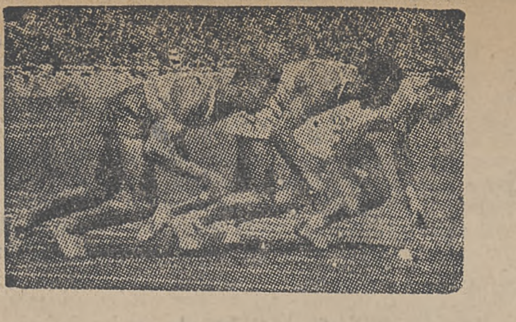
Cena 5 złotych



START

Rok II | Kraków, dnia 21 października 1946 | Nr. 68

Kto następny?

Sportowcy Krakowa przy pracy nad odbudową hali sportowej

W jednym z porzednich numerów naszego pisma podaliśmy do wiadomości wszystkim sportowcom krakowskim o **rekonstrukcji hali sportowej** przy ulicy Grzegórzeckiej 24a, z prośbą do klubów, kierownika budowy inż. Wajdowskiego o nadsyłanie swych przedstawicieli. Na apel jeszcze nie wszyscy odpowiedzieli. Tylko następujące kluby, a mianowicie: **Wisła, Cracovia, Garbarnia, AZS** wywiązały się należycie z zadania. Miło nam obserwować, będąc w piątek w godzinach przedpołudniowych, zawodników poszczególnych sekcji wyżej wymienionych klubów pracujących ramię przy ramieniu przy usuwaniu kamieni, rozbijaniu płytek betonowych, niwelowaniu gruntu i innych robotach. Zawodnicy ci i tu starali się nie zapominać o rywalizacji wyprzedzając się wzajemnie. Obok prezesa Cracovii Żura widzieliśmy przy pracy tenisowego mistrza Polski Skoneckiego, lekkoatletę Wisły Stawiarskiego, Piaskowego, który celował w wożeniu ziemi na zniwelowany już teren. Również bardzo dobrze wywiązały się ze swych obowiązków ładując gruz i ziemię na taczkach zawodniczki sekcji lekkoatletycznej Wisły, które nie dały się wyprzedzić tenisistkom Cracovii. W dniu tym zjawiła się gromadnie sekcja tenisowa Cracovii z członkami zarządu na czele, którzy dali przykład młodym zawodnikom, iż nie tylko przy zielonym stoliku potrafią pracować, ale również mogą okazać się zdatnymi w budowie nowej placówki sportowej jaką będzie hala. Również studenci **Studium Wychowania Fizycznego,** którzy pozbawieni zostali ręką okupanta własnych urządzeń sportowych przy ulicy Grzegórzeckiej, od szeregu tygodni pracują przy odbudowie zniszczonej sali gimnastycznej oraz hali sportowej. Znajdują się w bardzo ciężkiej sytuacji, gdyż ogrom pracy jaki leży przed nimi jest wielki, a rąk roboczych mało. Robią oni wszystko co tylko jest w ich możliwościach, aby podołać odbudowie. Pomoc pojedyńczych klubów jest tylko dorzuceniem jeszcze jednej cegiełki, która przyczyni się szybszemu oddaniu do dyspozycji klubom i studentom wychowania fizycznego hali. Musimy zrozumieć, że brak urządzeń sportowych utrudnia, a nawet wręcz uniemożliwia studentom Wychowania Fizycznego racjonalne studia, dlatego pomoc Klubów jest niezwykle konieczna. Dzisiejsi studenci, w przyszłości służyć będą swoją fachową wiedzą jako instruktorzy i trenerzy.

Dlatego też apelujemy do wszystkich sportowców miasta Krakowa, aby wzięli przykład ze studentów Wychowania Fizycznego, którzy każdy wolny swój czas poświęcają na odbudowę by pracą uruchomić zniszczoną dotychczas w Krakowie halę zimową.

Przypuszczamy, że apel o dalszą pomoc nie minie bez echa i prawdziwi sportowcy zgłoszą się w ramach swoich możliwości przy ulicy Grzegórzeckiej 24a, aby poświęcić dobrej sprawie choćby godzinę pracy!

Kto zaraz daje — ten daje podwójnie.

(sm)

We wtorek Stanisława Walasiewiczówna startuje w Krakowie

Do Krakowa przyjeżdża najlepsza nasza lekkoatletka **Stanisława Walasiewiczówna.** Jest to niezwykle miła niespodzianka. Korzysta nasza mistrzyni z przymusowego opóźnienia swego wyjazdu do Ameryki, który nastąpi definitywnie 1 listopada i startami swymi w całej Polsce przyczynia się do dalszego popularyzowania lekkiejatletyki oraz do poprawienia formy szeregu naszych „krajowych" mistrzyń. Wystarczy wspomnieć tylko Mitan, która właśnie dzięki konkurencji Walasiewiczówny poprawia swe wyniki w biegu przez płotki coraz szybciej. Dotyczy to także: Moderówny, Hejduckiej i innych. Przypuszczamy, iż krakowianie licznie zjawią się na Stadionie Miejskim we wtorek o g. 15 i w ostatnich biegach i skokach Walasiewiczówny serdecznie się z nią pożegnają, wyrażając jej wdzięczność za pełne dążenie do podniesienia poziomu naszej lekkoatletyki.

W programie przewidziane są następujące konkurencje:

60 m, 200 m, 80 m płotki, skoki w zwyż i w dal, pchnięcie kulą, rzut oszczepem w kobiecych, oraz 100 m, 5000 m, skok w dal w męskich.

Obok Walasiewiczówny udział wezmą, Hejducka, Moderówna, Kałużowa, Mitan, Hachula, Wolańska i Legutko w biegach płaskich, Walasiewiczówna, Mitan, Stachowicz, Ditkowska, Bulżanka i Legutko w płotkach, Cieślewicz, Stachowicz, Konikówna. **Do konkurencyj męskich** zaproszone zostały kluby AZS, Cracovia, HKS.

Warta zdobywa pierwsze punkty mistrzowskie

Warta-Polonia 2:1 (2:1)

Poznań, 20. X. (tel. wł.) Po dwóch porażkach w mistrzowstwie **zrehabilitowała się dziś Warta** przed swoją widownią, **zwyciężając groźny zespół Polonii 2:1.** Warta była drużyną bardziej wyrównaną i przewyższała swego przeciwnika szybkością oraz lepszym współgraniem wszystkich linii. **W Polonii zawiodła** w pierwszym rzędzie **pomoc;** również **obaj obrońcy,** a zwłaszcza Szczepaniak **nie błysnęli dziś pełnią swej formy, natomiast bramkarz Bomer zasłużył na najwyższe pochwały** broniąc m. in. rzut karny już w 5-tej minucie gry. Jego vis à vis, **bramkarz drużyny poznańskiej, należał również do najlepszych zawodników na boisku.** Z napastników obu drużyn najlepiej podobali się: **Gendera** i **Smólski** w Warcie oraz **Ochmański** i **Sularz** w Polonii. Czapczyk nie mógł sobie poradzić z obroną Polonii, a zwłaszcza z nerwowo i ostro grającym Giewartowskim.

Przed sędzią **Schneidrem** z Łodzi i wobec kilkunastotysięcznej widowni wystąpiły drużyny w następujących składach:

WARTA: **Jankowiak — Weiss, Stanek — Groński, Lis, Koźmiński — Smólski, Kazimierczak, Gendera, Czapczyk, Podeszwa.**

POLONIA: **Borucz — Szczepaniak, Gierwatowski — Jagodziński, Brzozowski, Wołocz — Ochmański, Sularz, Świcarz, Woźniak, Przepiórka.**

Grę zaczyna Warta, jednak Polonia z miejsca zaskakuje przeciwnika szeregiem szybkich akcyj, które wiele kłopotu przysparzają obronie zielonych. W 5-tej minucie przeprowadza Warta groźny atak, w czasie którego **obrona Polonii zawinia ręką.** Sędzia dyktuje rzut karny, jednak Gendera nie potrafi wyzyskać nawet takiej sposobności do zdobycia prowadzenia. Wpływa to pesząco na drużynę Warty, która załamuje się i oddaje inicjatywę przeciwnikowi. Po kilku wzajemnych atakach, likwidowanych przez linię obrony obu drużyn i po niegroźnych strzałach napastników poznańskich, a o wiele groźniejszych Ochmańskiego, Świcarza czy Sularza, obronionych wspaniale przez bramkarza Warty

Zdobywa Polonia prowadzenie

Po pięknej kombinacji Świcarza z Sularzem, łącznik Polonii strzela ostro na bramkę Warty i piłka trzepoce się w siatce.

Niedługo cieszy się jednak Polonia prowadzeniem. **W 25-tej minucie dochodzi Gendera** po centrze Podeszwy **do dobrej sytuacji podbramkowej i strzela wyrównującą bramkę.** Dodaje ona animuszu drużynie poznańskiej, która teraz z impetem naciera na bramkę przeciwnika. Szczęście sprzyja jednak Polonii. Napastnicy Warty strzelają słabo lub niecelnie z najbliższej odległości, poza tym poprzeczka i słupek ratują drużynę warszawską przed utratą bramki po strzałach Smólskiego i Lisa. Na dwie minuty przed upływem pierwszej połowy Gendera wystawia Czapczyka; Borusz chce uprzedzić napastnika Warty i zdobyć piłkę — wybiega przeto z bramki. **Czapczyk** jednak **jest szybciej od Borucza przy piłce i strzela ponad Boruczem do pustej bramki. 2:1.** Zdobycie tej bramki wywołuje szalony entuzjazm widowni.

Po zmianie stron dąży Polonia za wszelką cenę do wyrównania. Ambitna postawa Warty staje temu jednak na przeszkodzie. Drużyna poznańska nauczona smutnym doświadczeniem ubiegłej niedzieli (mimo prowadzenia przepada w Łodzi — przyp. red.), asekuruje tyły; gra toczy się dłuższy czas na środku boiska, dopiero w ostatnim kwadransie zwiększa Warta nacisk i stwarza znów szereg groźnych sytuacyj pod bramką Polonii. Ta nie pozostaje dłużna i omal nie zdobywa wyrównania, gdy Ochmański po błędzie taktycznym Koźmińskiego znajduje się sam z piłką w odległości kilku kroków od bramki poznańskiej, której bramkarz broni jednak znakomicie. W ostatnich minutach Warta nie ryzykuje dłuższego „pobytu piłki na boisku" i kończy zawody zwycięsko, otwierając konto zdobytych punktów w grupie finałowej piłkarskich mistrzostw polskich.

Tabela grupy finałowej

po wyniku dzisiejszym przedstawia się następująco:

	Gier	Pkt.	Bramek
1. AKS	1	2	6:1
2. Polonia	2	2	6:5
3. ŁKS	2	2	7:8
4. Warta	3	2	6:11

Jak widzimy więc wszystkie drużyny mają zdobyte po 2 punkty mistrzowskie, a „nierówność" polega na tym, że np. AKS ma rozegrany 1 mecz, a Warta aż 3.

Bieżnia Stadionu Miejskiego

Stanisława Walasiewiczówna

startuje w Krakowie we wtorek 21. X. o godz. 15

wraz z innymi czołowymi zawodniczkami i zawodnikami Polski

P.Z.P.N. obradował będzie nad sprawą zawodowstwa

Warszawa, 20. X. (tel. wł.) **Na jutrzejszym posiedzeniu Zarządu PZPN rozpatrywany ma być projekt wiceprezesa PZPN-u o dopuszczenie do klubów, zrzeszonych w Polskim Związku Piłki Nożnej zawodników, którzy za grę pobierać będą umówione wynagrodzenie pieniężne. Projekt wicepr. PZPN-u przewiduje: stworzenie przy WG. i D. PZPN-u referatu sportu zawodowego, który kierowałby sprawami profesjonalizmu, opracowanie umowy zbiorowej oraz opracowanie ramowego kontraktu dla zawodowców.**

W wypadku przyjęcia tego projektu — a opinia ogółu sądzi, że to nastąpi — Zarząd PZPN zwołałby specjalną konferencję z przedstawicielami Okręgów i wyłoniłby komisję statutową, która przedstawiłaby ostateczny projekt Walnemu Zebraniu P. Z. P. N. do uchwalenia.

Sympatyk Cracovii pisze recenzję z meczu

Cracovia–Tęcza (Kielce) 1:1 (0:0)

Dotychczas sprawozdania z meczów pisali nasi stali współpracownicy. Po zawodach Cracovia—Tęcza zgłosiło się do nas szereg sympatyków Cracovii z prośbą o zezwolenie im chociaż raz napisania sprawozdania z meczu „ich" drużyny. Nie zmieniając ani jednego słowa w poniższym sprawozdaniu, napisanym przez jednego z najwybitniejszych znawców piłkarstwa krakowskiego i wychowanka Cracovii, którego nazwisko jest naszej redakcji znane, przedrukowujemy to oryginalne sprawozdanie.

Od siebie podajemy składy drużyn:

Tęcza: Ksel — Stankiewicz, Zagórski — Janowski, Stawiński, Arendarski — Klimek, Kulesza, Zientał, Florczy, Borchólski.

Cracovia: Rybicki — Gędłek, Domański po przerwie Glimas) — Mazur, Dębski, Jabłoński II — Kletschka, Radoń (po przerwie Ziemba), Szeliga, Zastawniak, Świst. (red.).

Z uczuciem zawodu i żalu opuszczali niedzielne zawody Tęcza—Cracovia sympatycy biało-czerwonych. Istotnie mecz ten był jednym z najsłabszych, jakie w bieżącym roku rozegrała sympatyczna drużyna Cracovii. Atak drużyny wykazywał rzadko spotykaną indolencję, a co gorsza brak ambicji i serca do gry. Kletschka grał poniżej normalnej swej formy, rezerwowi łącznicy do pauzy Radoń, po przerwie Zięba, gubili się po boisku, powolny, bojaźliwy i słaby fizycznie Szeliga po swoim jubileuszu powinien już ustąpić miejsca młodszemu zawodnikowi, Zastawniak stosunkowo najlepszy w ataku, zbytnio trzymał się tyłów i nie wychodził na pozycje, co u napastnika należy uważać za dużą wadę, a wiele obiecujący Świst nie uzyskawszy jeszcze jakiej takiej formy, już zdążył się zmanierować.

Jedynymi jasnymi punktami w drużynie Cracovii to Mazur i Jabłoński w pomocy, z tym, że ten ostatni potrafił grywać znacznie lepiej. Jasnym jeszcze punktem był także Rybiński, który bronił z poświęceniem jak zwykle, z tym tylko zastrzeżeniem, że grając naprawdę dobrze nie zapomina o pozie, która razi i umniejsza jego prawdziwą wartość. Gędłek w obronie b. słaby, a lewi obrońcy, do przerwy Domański, po przerwie Glimas, jak zwykle b. słabi.

Drużyna Tęczy prowadzi grę w sposób b. prymitywny, byle wyżej i byle dalej, z tym jednak, że prezentując się fizycznie b. okazale, grała z sercem i ofiarnie. Ponad przeciętność prowincjonalną wybijali się bramkarz Ksel, który bardzo się podobał oraz prawo-skrzydłowy Brochólski, który przysparzał wiele kłopotu słabo grającej obronie Cracovii, wzmocnionej Dębskim, który nie był ani pomocnikiem, ani obrońcą.

Mecz stał, jak to dowcipnie wyraził się jeden z widzów, w momencie, gdy w czasie akcji podbramkowej wybiegły na boisku dwa piękne wilczury — pod... psem. Tak pierwsza jak i druga połowa były nie ciekawe. Cracovia przesiadywała na połowie przeciwnika, grającego tylko wypadami, przez znaną jednak indolencję swojego ataku nie mogła zdobyć się na jakieś skuteczniejsze zagranie. Jedyną bramkę dla Cracovii, zresztą b. ładną strzelił Świst w 30 min. gry drugiej połowy. W 9 minut potym z wyraźnego spalonego uzyskała wyrównanie Tęcza przez Zientala. Końcowe ataki Cracovii mimo dążenia do uzyskania zwycięstwa nie przyniosły rezultatu na skutek braku odpowiedniego wykończenia. Sędziował słabo Pryk, który na ogół dostroił się do poziomu zawodów.

Tyle o samych zawodach. Parę słów należałoby poświęcić kierownictwu sekcji piłkarskiej Cracovii. Nie znamy powodów, dla których ustawicznie z meczu na mecz zmienia się skład drużyny i przestawia zawodników z pozycji na pozycję. Nie znamy również powodów, dla których w czasie samych zawodów zawodników wykazujących niezłą formę na swoich pozycjach przesuwa się na coraz to nowe pozycje. Dlaczego Świst gra na prawym skrzydle, a później na prawym łączniku, dlaczego Szeliga gra na środku napadu, a potym na prawym lub lewym łączniku, dlaczego prawy łącznik Zastawniak przestawiany jest na lewego łącznika, itd. Uważamy jednak takie postępowanie kierownictwa sekcji za szkodliwe dla drużyny i dla jej spoistości oraz dla gry zespołowej. Sądzimy, że nadszedł obecnie czas na to, aby w zawodach przyjacielskich zmontować wreszcie stale szwankujący atak i atak ten przez jednolity skład scementować i przygotować do gry zespołowej, z której tak zawsze słynęła Cracovia.

*

Piszą te słowa jako życzenia dla sympatycznej drużyny białoczerwonych, sądzę, że ułatwi się jej przez to uzyskanie w przyszłym roku takich sportowych sukcesów, na jakie drużyna **ta naprawdę zasługuje.**

Sympatyk Cracovii.

Mistrz Czechosłowacji w hokeju na trawie S. K. Podoli wygrywa w Poznaniu

Poznań, 20. X. (tel. wł.) W dniu dzisiejszym rozegrano na boisku „Areny" w Poznaniu międzynarodowe zawody w hokeju na trawie pomiędzy mistrzem Czechosłowacji, drużyną S. K. Podoli a Czarnymi z Poznania. Zwyciężyli Czesi 2:1 (1:0).

Katowice zwyciężają Łódź w meczu pływackim 87:65 pkt.

Łódź, 20 października (Tel wł.) W ramach meczu pływackiego, wygranego przez Śląsk, rozegrano ciekawy pojedynek między dwoma najlepszymi pływakami **Cieślikiem** (Łódź) i **Ramolą** (Katowice). Pierwszy z nich wygrał bieg na 100 m styl. dow., uzyskując czas 1,07, drugi wygrał 200 m z czasem 2,39. W meczu waterpolowym zwyciężyli Katowiczanie 8:2.

Mistrzostwa klasy „A" WOZPN

Warszawa, 20 października (Tel.) W meczu o mistrzostwo piłkarskie kl. A **Legia** mimo braku Kohuta i Górskiego **pokonała Jedność 2:0 (2:0)**. Poziom spotkania na ogół słaby. Bramki zdobyli Korpanty i Szafrański.

Inne spotkania dały nast. wyniki:
Grochów—Społem 5:3 (3:1).
Ruch—Syrena 3:1 (2:1).
Znicz—Pogoń 2:1 (0:1).

W **Żyrardowie** rozegrano zawody towarzyskie pomiędzy Pogonią (Katowice) a miejscową Żyrardowianką, zakończone zwycięstwem drużyny katowickiej 4:2 (1:1).

*

W spotkaniach bokserskich o mistrz. Okr. Warszawskiego **Budowlani** odnieśli zwycięstwo nad **Radomiakiem 11:5, Grochów pokonał Społem 12:4.** Zwycięstwem tym Grochów umocnił się na czołowej pozycji w tabeli mistrzostw okręgu.

Sensacje częstochowskiej kl. B

Czarni (Radomsko) na czele tabeli

Częstochowa, 20 października (Tel.) Zostały rozegrane następujące spotkania o mistrzostwo klasy A:

Kolejowy—WKS Wieluń 2:2 (0:1). Bramki strzelili dla Kolejowego Jędrzejkiewicz i Kaczmarek, dla Wielunia Szatkowski.

W Radomsku — **Skra przegrała** niespodziewanie z wicemistrzem kl. B **Czarnymi 0:2 (0:1).** Zwycięstwo Czarnych zasłużone. Bramki zdobyli Nispan i Szczygłowski.

Po dwóch niedzielach mistrzostw prowadzą Czarni 4 pkt., przed Kolejowym 2 pkt., Stradomiem 1 pkt., WKS Wieluń 1 pkt., Skrą 0 pkt. Victoria i CKS jeszcze nie grały.

*

W meczu towarzyskim „B"-klasy **Legion** pokonał „A"-klasowy **Stradom 5:2 (2:1)**. Bramki strzelili Halkiewicz 3, Kopera i Wojciechowski, dla Stradomia Wężowicz i Lech.

*

W meczu ping-pongowym **Stradom** pokonał **Victorię 5:3.**

*

Mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe **CKS—Ludwików** został przełożony na dzień 3 listopada.

CKS przegrywa w Lublinie

W ramach jubileuszu WKS Lublinianka rozegrano mecz piłkarski pomiędzy częstochowskim CKS-em a Lublinianką. Zwyciężyła Lublinianka 5:4.

Pięściarze Lublinianki zremisowali z bokserami CKS-u 8:8.

Szybownictwo rozwija się

W niedzielę, 20 bm. w **Szkole Szybowcowej** Min. Kom. Departamentu Lotnictwa Cywilnego **w Bodzowie** odbyło się zakończenie kursu pilotażu szybowcowego połączone z popisami obejmującymi akrobacje.

Zakończenie to miało uroczysty charakter. Przybyli na nie **gen. Prus-Więckowski**, dowódca DOW Kraków, **prez. Wolas, wiceprez. inż. Tor** oraz wiceprezes Aeroklubu Krakowskiego **dr Piotrowski.** Wyrazili oni w gorących słowach uznanie dla pracy i wysiłku włożonego na polu kształcenia młodych kadr.

Najciekawszą częścią programu był lot szybowca wyholowanego przez samolot na wysokość 1.000 m, w którym pilot Korski wykonał bardzo piękne i śmiałe ewolucje tj. lopingi, spiral, korkociąg oraz ślizg na ogon, po czym wylądował w Bodzowie.

75 wyszkolonych pilotów otrzymało dyplomy ukończenia kursu z tytułem pilota szybowcowego z rąk gen. Prus-Więckowskiego. Po wręczeniu dyplomów nowi piloci startowali jeden po drugim popisując się swymi umiejętnościami.

Dla wykazania możliwości popularyzowania szybownictwa, które nie przedstawia specjalnego niebezpieczeństwa w jednym z lotów wziął udział 12-to letni syn gen. Prus-Więckowskiego w jednoosobowym szybowcu pilotowanym przez kier. Szkoły Ed. Wabika.

Piękna pogoda sprzyjająca popisom zgromadziła ponad 2.000 widzów z największym zainteresowaniem obserwujących popisy.

Dar Sokolstwa amerykańskiego dla Polski

Przewodnictwo Związku Sokolstwa Polskiego, urzędujące tymczasowo w Krakowie, otrzymało od Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych następujący telegram podpisany przez prezesa Starzyńskiego:

„Uradowani wiadomościami o rozpoczęciu przez Was działalności wysyłamy Wam przez UNRRĘ 10 żywych koni na odbudowę Waszej siedziby w Warszawie". — Konie powyższe zostaną oczywiście spieniężone, a uzyskane pieniądze przeznaczone na odbudowę którejś z Sokolni warszawskich, **z której po powstaniu nie ocalała ani jedna.**

Walasiewiczówna biegnie o 0,1 sek gorzej od rekordu świata

Katowice, 20. 10. (tel.). W niedzielę w ramach swych ostatnich startów w Polsce wzięła **Walasiewiczówna** udział w zawodach lekkoatletycznych w Czeladzi i w Katowicach.

W Czeladzi **Walasiewiczówna** wygrała 60 m 7,7 sek, 80 m płotki 12,8 sek, skok w dal 5,13 m i bieg 500 m 1,31,6 min. Z wyników w konkurencjach męskich na uwagę zasługują Jurzaka na 1.500 m 4,19,6 min i Smyty w dysku 41.33 m.

W Katowicach w biegu na 50 m osiągnęła **Walasiewiczówna** czas 6,5 sek, a więc tylko **o 0,1 sek gorszy od rekordu świata.** Doskonale biegła tu Hejducka, która uzyskała 6,7 sek. Przegulanka wygrała pchnięcie kulą z dobrym wynikiem 11,05 m, a **Mucha** skoczył o tyczce 3,63½ m.

Wiadomości z zagranicy

Angielscy lotnicy również najszybsi na ziemi

Polacy startują na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Düsseldorfie

W słynnym mieście niemieckim Düsseldorf, gdzie znajduje się przepiękny stadion sportowy, odbyły się kilka dni temu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne wojskowych. Wzięli w nich udział przedstawiciele czarnej rasy, a to znakomity Mc. Donald Bailey z Trinitadu, wymieniany ogólnie jako następca niezapomnianego zwycięzcy Olimpiady berlińskiej, Jeslie Ovensa, który jest kapralem lotnictwa angielskiego i Wint, murzyn z Jamajki, znakomity średnio-dystansowiec i zdaniem znawców przyszły rekordzista świata na 400 i 800 m, który w randze porucznika odbywa powinność wojskową w RAF.

Biegi na 100 i 200 m przyniosły zwycięstwo Bailey'owi, który wygrał w imponującym stylu, osiągając czasy 10,4 na 100 m i 21,6 na 200 m. W tym drugim biegu wydawało się, że nie pobity dotąd w tym roku Bailey, przegra do Teene'a, który na ostatnich 50 m miał przed Bailey'em około 2 metrów przewagi. Bailey zwiększył jednakże tempo, wydłużył krok i minął Tcene'a, przybiegając do mety o 1½ metra przed leaderem biegu.

W biegu na dystansie 400 m obok znakomitego Winta i olimpijczyka Robertsa biegł również Polak, Kołaczkowski, przybywając do mety jako piąty z czasem 50,8 za Wintem 48,8, Levisem 49,6, Robertsem 49,7, Roosensem 50 sek.

Wint zwyciężył również w biegu na 800 m, uzyskując czas 1,56,3. Duży sukces odnieśli Polacy w rzutach. Pchnięcie kulą wygrał Jankowiak, rzucając na odległość 13.61 m, a drugi Polak, Kowalski, wygrał rzut dyskiem, rzucając 40,68 m. W rzucie młotem Jankowiak zdobył drugie miejsce z wynikiem 36,97, za Anglikiem Rijonhem.

Sparta w Szkocji

Czesi przegrywają z Glasgow Rangers i wygrywają z Hibernians

Glasgow Rangers—Sparta 3:1 (2:0).
Hibernians—Sparta 1:3 (1:0).

Po trzech występach w Anglii, rozegrała praska Sparta dwa mecze w Szkocji, gdzie zmierzyał się w pierwszym spotkaniu z Glasgow Rangers — w następnym zaś spotkaniu przeciwnikami piłkarzy czeskich była drużyna Hibernians. W obu meczach zawody zakończyły się wynikiem 3:1, w tym jednym na korzyść, drugim na niekorzyść drużyny czeskiej. Na Sparcie znać było przemęczenie ciężkimi meczami w Anglii, które spowodowało słabszą, niż zazwyczaj grę — zwłaszcza przeciwko Glasgow Rangers. Jedynie w pierwszych minutach gry przed przerwą, napad czeski potrafił kilkakrotnie groźnie zaskoczyć tyły drużyny szkockiej — potem uwidoczniła się coraz większa przewaga Glasgov Rangers, który przed przerwą zdobył dwie bramki ze strzału Andersen'a i Caskey'ego. Po przerwie znów pierwsze minuty należały do drużyny czeskiej, która w tym okresie zdobyła jedyną bramkę (3 minuta) przez Smatlika. W sześć minut później jednak prawy łącznik Szkotów, Galie, zdobył dla swych barw trzecią bramkę, ustalając tym samym wynik zawodów.

W drugim meczu, rozegranym w Edynburgu, w obecności 30.000 widzów doskonała gra drużyny czeskiej dała jej zwycięstwo nad czołową drużyną szkocką Hibernians 3:1. Zespół czeski w pierwszej połowie nie mógł przystosować się do terenu i w tym okresie po równorzędnej grze zdobyło Hibernians prowadzenie ze strzału Keana.

Po przerwie Sparta zaczęła „koncert", atakując bez przerwy bramkę szkocką i doprowadzając w 12 minucie do wyrównania ze strzału Cejpa. W 33 minucie zdobywając prowadzenie ze strzału Koksteina, a na pięć minut przed końcem zawodów wieńcząc swe wysiłki trzecią bramką, zdobytą znów przez Cejpa.

W ten sposób bilans „wyspiarski" występów Sparty przedstawia się następująco: na pięć meczów rozegranych na terenie Anglii i Szkocji wygrali Czesi jeden z Hibernians 3:1, — nie rozegrali jeden z Arsenałem 2:2, — a przegrali trzy: z Birmingsham City 1:3, z Derby County 2:3 i Glasgov Rangers 1:3. Ogólny stosunek bramkowy w tych meczach wynosi 9:12 na niekorzyść drużyny czeskiej. Z zawodników wielokrotnego mistrza Czechosłowacji najlepiej podobali się obaj obrońcy: Kopecky i Zastera, oraz napastnicy Cejp, Koksztein i Smatlik, — zawiódł zaś naogół Hajek.

Roubaix prowadzi we Francji

Po 6 rundzie mistrzostw piłkarskich we Francji na czoło pierwszej Ligi wysunął się SC Roubaix, mając zdobytych 17 punktów przed Strasburgiem 16 punktów i Rheims. Na dalszych miejscach znajdują się Rennes i Havre. W drugiej Lidze prowadzi Lion z 13 punktami i stosunkiem bramek 15:8 przed Besancon, który ma również 13 zdobytych punktów, lecz gorszy stosunek bramek 14:11. Na trzecim miejscu w tej Lidze znajduje się Sochauix z 12 punktami. Grają w nim dwaj „uciekinierzy" z Baty (Zlin, Czechosłowacja) Humpal i Dupal.

Na ostatnim meczu Strasburg, Stade Francais pobito nowy rekord widzów, mianowicie było ich tylu, że suma wpływu do kasy wyniosła 2,310.000 franków.

Garbarnia—Reprezentacja RSKO 4:2 (0:0)

Sprawozdanie z tych zawodów trzebaby zacząć od przykrej uwagi pod adresem Cracovii, która wiedząc od dawna o tym, że w niedzielę dnia 20 października odbędzie się mecz drużyn robotniczych, z którego dochód przeznaczony jest na odbudowę Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, urządziła dokładnie w tym terminie konkurencyjne zawody mimo, iż całe popołudnie było wolnym terminem.

Czyżby panom z KS Cracovia nie podobał się cel, na który ofiarnie składają swój wysiłek drużyny robotnicze lub czyżby uważali, że drużyny robotniczych klubów sportowych są skazane na łaskę i niełaskę ich decyzyj? Jesteśmy przekonani, że sprawą tą zajmą się kompetentne czynniki i zażądają szczegółowych wyjaśnień.

Tych niewielu widzów, którzy przybyli na boisko Garbarni, było świadkami zawodów na wcale dobrym poziomie, żywych i interesujących. Reprezentacja RSKO wystąpiła w następującym składzie: Jurowicz (Korona), — Syrek (Korona), Cygan (Korona) — Żwieżowski (Legia), Królikowski (Legia), Michalek (Legia) — Lipski (Płaszowianka), Król (Płaszowianka), Wohlfinger (Nadwiślan), Królikowski (Legia), Stępniewicz (Świt, N. Sącz).

Zespół Garbarni wystąpił w nast. składzie: Jakubik — Gruca, Śmigiel — Kapka, Lasiewicz, Ziemba — Ignaczak, Rakoczy, Skóra, Parpan II, Skrzyński.

Drużyna RSK nie wyzyskała przed przerwą kilku dogodnych sytuacji podbramkowych. W tym okresie nie padła ani jedna bramka. Dopiero po przerwie strzelono ich pół tuzina, z tego cztery Garbarnia, a dwie reprezentacja. Strzelcami bramek byli: Parpan (2), Ignaczak i Skóra dla Garbarni — a Królikowski i Wohlfinger dla RSKO. W zwycięskiej drużynie wyróżnili się: Jakubik, Lasiewicz, Parpan i Ignaczak — u pokonanych Jurowicz w bramce oraz cała linia pomocy. Sędziował dobrze Zdybalski.

Czy 1 grudnia zostanie wyłoniony mistrz Polski w piłce nożnej?

Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił terminarz drugiej rundy, rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w piłce nożnej. W terminarzu tym. wyłączony jest termin 3 listopada, przeznaczony na mecz przeciw Słowacji. Druga runda rozpocznie się w dniu 27 października, a terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

27. X.
Polonia—ŁKS w Warszawie.
Warta—AKS w Poznaniu.

10. XI.
AKS—Polonia w Chorzowie.
Warta—ŁKS w Poznaniu.

17. XI.
Polonia—Warta w Warszawie.
ŁKS—AKS w Łodzi.

24. XI.
AKS—ŁKS w Chorzowie.

1. XII.
Polonia—AKS w Warszawie.

Jak widać z tego, przy „sprzyjających" okolicznościach piłkarski mistrz Polski wyłoniony zostanie dopiero w dniu 1 grudnia. Mamy poważne zastrzeżenia co do tego terminu i wątpliwości, czy jest on odpowiedni dla rozegrania tak decydujących zawodów. Co będzie, jeśli warunki atmosferyczne uczynią nie tylko boiska niezdatnymi do gry, ale nawet uniemożliwią w ogóle wyjście na boisko.

Jeśli idzie o termin 3 listopada, to PZPN jest w trakcie finalizowania przyjazdu reprezentacji Słowacji do Polski. Rozegrałaby ona dwa spotkania, a to w dniu 1-go listopada w Krakowie i w dniu 3 listopada w Łodzi. Gdyby z jakichkolwiek powodów przyjazd piłkarzy Słowacji do Polski nie doszedł do skutku, wówczas w dniu 3 listopada rozegrany zostanie w Warszawie

Międzymiastowy mecz piłkarski Warszawa—Kraków

Zawody te były początkowo wyznaczone na dzień 27 lipca, jednak na skutek zajęcia stadionu Wojska Polskiego na zlot Młodzieży ZWM, nie mogły w tym terminie dojść do skutku. Dziś towarzyszyć im będzie jeszcze większe, aniżeli możliwe było wówczas zainteresowanie, gdyż szanse drużyn tak się układają, że drużynie krakowskiej, która w obecnej chwili prowadzi w tabeli o puchar ś. p. J. Kałuży, mając 7 zdobytych przy trzech straconych punktach mistrzowskich i stosunek bramek 13:7, wystarczy rezultat remisowy do definitywnego zdobycia pierwszego miejsca w tabeli, a tym samym i pucharu w roku bieżącym.

Druga bowiem w tabeli Warszawa ma sześć zdobytych przy czterech straconych punktach i stosunek bramek 12:12. Musi więc, chcąc wyjść przed Kraków na czoło tabeli, wygrać spotkanie z dotychczasowym leaderem, t. j. drużyną krakowką.

Pierwsze zawody lekkoatletyczne w Tarnowie

Wreszcie i Tarnów, chociaż późną porą, doczekał się imprezy lekkoatletycznej. Jest to zasługą **harcerzy**, którzy jak nikt inny, najwięcej interesują się lekkoatletyką. Zorganizowane przez **HKS Tarnów** zawody na boisku Metalu, zgromadziły prócz licznie występujących harcerzy, także przedstawicieli TUR-u, ZWM-u Metalu i Tarnovii. Zawody poprzedziło serdeczne przemówienie **prez. Tarnowa, Sita.**

Poziom zawodów nie był zbyt wysoki, na co złożyły się nieprzychylne warunki atmosferyczne. Mimo to w szeregu konkurencyj osiągnięto dobre wyniki. Na 60 m: Dziemborowicz 8,3 sek., Grabczyńska 9 sek., skok w dal: Dziemborowicz 4,13 m, 800 m: Gomelo 3 min., rzut dyskiem: Zborowska 23,17 m. — 100 m — Serafini 11,6 sek., 2) Nowak (Tarn.) 11.8 sek. 200 m — Nowak 25.2 sek 400 m — Srebro (Tarn.) 59,4 sek. 800 m — Holik 2,20 min. 1500 m — Srebro 4,21,2 min. Skok w dal — Nowak 5,62 m.

Tenisiści Cracovii zamknęli sezon

Sekcja tenisowa KS Cracovii zakończyła swój pracowity i pełny rezultatów sezon. Cracovia zdobywając tytuł drużynowego wicemistrza Polski udowodniła, że tenis krakowski w latach powojennych zdobywa sobie przodujące stanowisko w Polsce. Zdobycie przez Skoneckiego pierwszego miejsca w międzynarodowych i narodowych mistrzostwach Polski, oraz przez parę Skonecki—Olejniczyn mistrzostwa w grze podwójnej panów jest tego wymownym dowodem. Ambicja i ofiarność tych zawodników, którzy, mimo **iż nie są wychowankami** klubu potrafili zawsze wznieść się na wyżyny w decydujących momentach zasługuje na specjalne podkreślenie i dowodzi, **że praca zarządu sekcji tenisowej z mgr. Gajewskim na czele idzie we właściwym kierunku.** Pomimo trudności najcięższej natury finansowej doszła Cracovia do puli finałowej, co się w **historii tenisa krakowskiego zdarza po raz pierwszy.**

Indywidualnie odnieśli poszczególni tenisiści i tenisistki Cracovii szereg sukcesów jak: zdobycie w grze mieszanej przez Szeraucównę i Skoneckiego wicemistrzostwa w międzynarodowych i narodowych mistrzostwach Polski, zdobycie wicemistrzostwa przez parę **Olejniszyn—Skonecki**, mistrzostwa Wielkopolski przez Fraszewskiego i wiele innych.

Cracovia posiada jeszcze oprócz Skoneckiego, Olejniszyna i Szeraucównej którzy tworzą trzon właściwej drużyny i są jej filarami w swym gronie zawodników ustępujących wprawdzie tej czołówce, ale reprezentujących tenis na wcale dobrym poziomie. Do tych właśnie graczy zaliczyć trzeba bardzo dobrego doublistę: **Herbsta, Drozdowskiego, Gajewskiego, Fraszewskiego Bronisława, Rosadę** (zdobywcę pierwszego miejsca w zawodach urządzonych przez AZS w Świnoujściu o tytuł nieoficjalnego akademickiego mistrza Polski) Barana (pauzującego w tym sezonie) i innych. Prócz nich ma Cracovia jeszcze w swych szeregach zawodników drugoklasowych, którzy dzięki usilnej pracy i racjonalnemu treningowi podciągają się z sezonu na sezon. Są nimi: **Leśniewski, Boligłowa, Skąpski, Bogacki, Makarewicz, Dyrek** i inni.

Najgorzej przedstawia się sprawa z juniorami. Ma ich Cracovia tylko trzech, z których trudno wybrać najlepszego. Młodzi ci chłopcy (15, 16, 18 lat) nie umieją jeszcze bardzo wielu podstawowych rzeczy, ale miejmy nadzieję, że w przyszłym sezonie pod okiem swych starszych kolegów dojdą do odpowiedniej formy i przyczynią się walnie do zdobycia drużynowego mistrzowstwa.

Z pań należących do Cracovii na pierwsze miejsce wybija się **Szerancówna.** Zdobyła ona pierwsze miejsce w turnieju pocieszenia Narodowych mistrzostw Polski. Zalicza się ona bezsprzecznie do czołowych naszych tenisistek. Drugą z kolei jest **Potuczkowa**, która zawsze okazać się może niebezpieczną dla swej przeciwniczki i zmuszać ją musi do wytężenia wszystkich sił i umiejętności. Reprezentuje ona grę na poziomie, i przy dobrym trenerze może dojść nawet do czołówki. **Jakubowska i Dobrowolska** grają mniej więcej wyrównanie. Ostatnio zasiliła sekcją niezła zawodniczka **Hirschowa.** Nie można jeszcze o niej wiele powiedzieć, gdyż grała tylko w jednym turnieju po przeszło siedmioletniej przerwie.

Tak mniej więcej przedstawiała by się najliczniejsza i najpracowitsza obecnie w Polsce drużyna tenisowa Cracovii, która zamknęła swe **korty oddając je do dyspozycji hokeistom.**

(sm)

Wyniki Zjazdu Plakietowego A. P.

i „Grand Prix

Zakopane, 20. X. (Tel. wł.) W pierwszym w tym roku ogólnopolskim zjeździe plakietowym samochodów i motocykli do Zakopanego, zorganizowanym przez Oddział Krakowski A. P. i T. K. M. wzięło udział około 60 samochodów i ponad 100 motocykli. Reprezentowane były wszystkie kluby samochodowe Polski, a to: **Gdynia, Poznań, Warszawa, Wrocław, Jelenia Góra, Kłodko, Łódź** i najliczniej) Kraków.

Zjazd mimo ciężkich warunków (mgła i wilgotna szosa) odbył się bez poważnych wypadków.

Pierwszą nagrodę za szybkość bezwzględną bez względu na kategorię otrzymał w zjeździe samochodowym **Br. Róg z Krakowa na samochodzie Citroen, 2) Damski Tad.,** Kraków, Opel.

Zamknięciem zjazdu samochodów była próba szybkości na trasie 1600 m, w której wzięło udział 6 maszyn. Zwyciężył **Staniszewski** (Łódź) na maszynie BMB w czasie 2,55, drugie miejsce zajął Klossi (Kraków) na maszynie MG w czasie 3,07, 3) Dworak (Kraków) na maszynie Opel-Super w 3,17. Poza konkursem przejechał Klossi trasę w czasie 2,54 a Staniszewski w czasie 2,43.

Największym zainteresowaniem cieszył się wyścig motocyklowy o „Grand Prix Zakopanego". Na starcie stanęli w kategorii 5 (maszyn do 130 ccm) Hennek senior, Draga i Jan Hennek (14-letni zawodnik z Katowic, wielka nadzieja sportu motocyklowego Polski). Wśród czołowych zawodników maszyn cięższej kategorii zjawili się Mieloch (WKS Legia Warszawa), Brun (PKN Warszawa), Markuski (OMTUR Okęcie Warszawa), Urbaniak (OMTUR Okęcie Warszawa), Maćkowski Z. (SSM Gdynia), Markowski G. (KM Gliwice), Sędzimir (PKM Zakopane), Nowacki (Rawicz), Dąbrowski (PKM Warszawa), Nawratil (KKC i M Kraków), Żymirski (OMTUR Okęcie Warszawa).

Zwycięzcy

W biegu maszyn do 130 ccm na trasie 2 okrążeń × 1600 **m pierwszy przyszedł na metę Hennek Herbert,** 2) Ludwik Draga, 3) **Hennak Jan.**

Wyniki Grand-Prix Zakopanego

Kategoria CD ponad 350 ccm: 1) Nowacki BMW, 1,44,78. **Największa szybkość w okrążeniu 92,9 km,** 2) Kupczyk, OMTUR Okęcie Warszawa, EMW, 1,59, 3) Markowski **KM Gliwice,** 1,59,05.

Kategoria B do 350 ccm: 1) Mieloch **1,46,67** DKW, największa szybkość 93,3, WKS Legia, 2) Brun PKM Warszawa, Excelsior 1,46 **10, szybkość** 90,08, 3) Piechala DKW, **2,02,8.**

Kategoria A do 250 ccm: pierwsze miejsce podzielone na dwóch zawodników Tomiczkę i Dragę, gdyż Tomiczek nie ze swej winy miał jedno okrążenie mniej. Tomiczek, BKM Bielsko, DKW 2.02,69, Draga NSU 2.08,68, 2) Hennek sen. KKM Katowice, DKW 125 ccm, 2,09,42, 3) Markowski OMTUR Okęcie Warszawa, BMW, 2,13,19.

Z zawodników zostali zakwalifikowani do mistrzostw następujący zawodnicy: **Nowacki** z kategorii **CDż Mieloch i Brun** z kategorii **B, Tomiczek i Draga** z kategorii **A.**

Wyniki zjazdu motocyklowego

Zespołową nagrodę za najliczniejszy zespół otrzymał **OMTUR Warszawa.** Nagrodę dla najmłodszego zawodnika konkurencji Grand Prix uzyskał **Potajało** (WKS Legia) lat 19. Najlepszy czas dnia konkurencji Grand Prix **Nowacki,** przeciętna szybkość na 45 okrążeń 87 km na godzinę. Nagrodę zespołową za największą ilość nagród zebranych przez zespół otrzymały **WKS Legia (Warszawa) i OMTUR (Okęcie).**

Podwójne zwycięstwo siatkarzy Wisły

Finałowe spotkania w piłce siatkowej rozegrane w sobotę — gier mieszanych — (mixty), w których brały udział dwa zespoły **Wisły,** oraz jedna para **Cracovii** — zakończyły się pełnym sukcesem czerwonych, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca „odstępując" Cracovii trzecią lokatę:

Po na ogół wyrównanej walce zwyciężyła para **Tomasikówna Arlet** (Wisła). — Zwycięzcy turnieju największą przeprawę mieli w spotkaniu, w którym przeciwnikiem ich była druga drużyna klubowa **Ditkowska—Pawlik** (Wisła). Pierwsza partia zapowiada się dość sensacyjnie. Ruchliwa para Ditkowska—Pawlik z miejsca ujmuje inicjatywę i aczkolwiek nie widać było efektownych ścięć to jednak systematycznie zdobywając punkt za punktem w partii tej wychodzi zwycięsko wygrywając 15:9. W drugiej partii zwycięzcy turnieju zaczynają grać ostrożniej i po równorzędnej grze wygrywają Tomasikówna—Arlet w stosunku 15:12. Decydujący set przynosi zażartą walkę o każdy punkt. Dopiero zryw Arleta, kilka efektownych ścięć w końcowej fazie gry, zadecydowały o zwycięstwie. Ostateczny wynik spotkania 2:1 (9:15, 15:12,15:11) dla **dwójki Tomasikówna Arlet** (Wisła).

W spotkaniu z Cracovią (Borowska—Kierat) zwycięstwo Wisły (Tomasikówna—Arlet) przychodzi nieco łatwiej. Kierat gra poniżej swej formy, natomiast bardzo dobrze zapowiadającej się Borowskiej brak odpowiedniej rutyny. Po dość interesującej grze zwycięża Tomasikówna—Arlet (Wisła) 2:0 (15:10, 15:2), którzy tym samym zapewnili sobie zdobycie pierwszego miejsca w turnieju.

Na drugim miejscu uplasowała się dwójka **Ditkowska Pawlik** (Wisła), która w spotkaniu z zespołem Cracovii Borowska—Kierat, uchodzącym ogólnie za faworyta tego spotkania, przyniósł zwolennikom Cracovii rozczarowanie, Ditkowska—Pawlik grając bardzo dobrze, bez większego wysiłku odnoszą zasłużenie zwycięstwo 2:0 (15:9, 15:14) nad Cracovią, w której Kierat grając wyjątkowo słabo zepsuł wiele łatwych piłek co w dużej mierze wpłynęło deprymująco na młodą swą partnerkę.

Ostatecznie układ tabeli finałowych spotkań przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	stos. part.
1. Tomasikówna-Arlet (Wisła)	2	2	4:1
2. Ditkowska-Pawlik (Wisła)	2	1	3:2
3. Borowska-Kierat (Cracovia)	2	0	04

*

W niedzielę rozpoczęły się spotkania trójek drużyn żeńskich i męskich przy licznym udziale zespołów miejscowych, oraz pozamiejscowych, z których sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze naszego dziennika.

Turniej trójek

W dniu wczorajszym rozpoczął się jednocześnie turniej trójek w konkurencjach żeńskich i męskich przy licznym udziale zespołów miejscowych, oraz **Beskidu** (Andrychów) Tarnovii. Wyniki gier przedstawiają się następująco:

TRÓJKI ŻEŃSKIE:

AZS II (Mamińska, Cepurska D., Pódłówna) — **AZS I** (Niewiarowska, Jacenianka, Cepurska M.) 26:21 (15:6, 11:15).

AZS III — Halniak (Maków) 30:0 w. o.

Wisła I (Jelonkówna, Woźniczkowa, Tomasikówna) — **Olsza** (Popłatkówna, Grabowska, Senissonówna) 30:7 (15:3, 15:4).

Wisła II — Beskid II 30:0 w. o.

Beskid I (Pietraszkówna, Chrapkiewicz A., Wyroba) — **Cracovia I** (Borowska, Byszawska, Starzyńska) 30:14 (15:7, 15:7).

Tarnovia I (Górska, Augustyn, Malińska) — **Cracovia II** (Wędrychowska, Podborska, Pytlówna) 29:20 (15:4, 14:16).

Suchard I — Wisła III 30:0 w. o.

Ćwierćfinały:

Wisła I (Jelonkówna, Tomasikówna, Woźniczkowa) — **AZS II** (Mamińska, Cepurska D., Pudłówna) 30:9 (15:4, 15:5).

Wisła II (Ditkowska, Gładyszówna, Wójcikówna) — **Tarnovia** (Górska, Malińska, Augustyn) 28:23 (15:8, 13:15).

Beskid I (Piertszkówna, Chrapkiewicz I i II) — **Suchard** (Halucha, Trębacz, Mielnik) 30:0 (15.0, 15:0).

Do półfinałowych rozgrywek zakwalifikowały się: **Wisła I, Wisła II, Beskid I,** oraz **AZS III.**

TRÓJKI MĘSKIE:

AZS II (Nagórski, Życzyński, Paszkowski) — **Krowodrza II** (Spyłkowski, Niedzielski, Rolle) 30:14 (15:8, 15:6).

AZS II (Nagórski, Życzyński, Paszkowski) — **Suchard** (Rybicki, Rozmus, Bożek) 30:9 (15:6, 15:3).

Wisła I — Krowodrza I 30:0 w. o.

Olsza (Grabowski, Stankiewicz, Schinohl) — **Społem II** (Niedolistek I i II, Ginter) 27:24 (12:15, 15:9).

Społem I (Rogowski, Mazanek, Szatkowski) — **Społem III** (Kijowski, Domagała, Piotrowski) 32.19 (15:4, 17:15).

AZS III (Groyecki, Monikowski, Komorowski) — **Wisła II** (Baster, Karton, Janicki) 29:27 (12.15, 17:12).

AZS I (Stobiecki, Kozdrój, Mizia) — **Cracovia II** (Sckołowski, Weber, Dąbrowiecki) 30:14 (15.3, 15:11).

Do ćwierćfinałów, które odbędą się w najbliższą niedzielę zakwalifikowały się następujące zespoły:

AZS III, Wisła I, AZS I, Olsza, Społem I, AZS II, oraz zwycięzcy mających odbyć się spotkań **Cracovia I — Halniak** i **Tarnovia — Wisła IV.**

(ebe)

NARCIARZE TS „WISŁA" rozpoczynają z dn. 28. X. tj. w poniedziałek, **suchą zaprawę na sali** gimnastycznej Państw. Gimn. i Lic. im. Bartł. Nowodworskiego przy **Placu Groble** pod kierunkiem fachowego instruktora. Program ćwiczeń: **kobiety** w poniedziałki i środy w godz. 16—17, **mężczyźni** w środy i piątki w godz. 18—19. **Sucha zaprawa terenowa** (marszobieg) w każdą **niedzielę** (rozpoczęto ją już 20. X.) — **„start"** o godz. 9 rano z boiska TS „Wisła".

DYŻURY SEKRETARIATU I ZARZĄDU SEKCJI NARCIARSKIEJ TS „WISŁA", wpisy członków: w lokalu klubowym, **ul. Retoryka 1,** parter, codziennie w godz. 18—20.

Z dni chwały i klęski

Czytamy karty historii
sportu polskiego

Sześć lat strasznych przeżyć wojny i okupacji przerwało nić historii sportu polskiego, który w ciągu dwudziestoletniego swego rozwoju do wybuchu wojny wywalczył sobie niejeden sukces na forum międzynarodowym. Od pierwszego występu piłkarskiej reprezentacji Polski na budapeszteńskim boisku przez Olimpiadę paryską, Amsterdam, Lake Placid, Los Angeles, Berlin do ostatniego meczu naszych piłkarzy na kilka dni przed wybuchem wojny, sportowcy polscy sławili imię swej Ojczyzny w najszlachetniejszej walce, mierząc swe siły ze sportowcami wszystkich niemal krajów świata. Białoczerwony sztandar Polski powiewał dumnie na najwyższym maszcie Olimpijskim, kiedy Kusociński za oceanem wpisywał nazwisko swoje na listę rekordzistów świata; w takt mazurka Dąbrowskiego chyliły się sztandary narodowe wszystkich państw, gdy Konopacka, Walasiewiczówna,, Wajsówna stawały na podium dla zwycięzców — kiedyindziej znów my chyliliśmy głowy pod obuchem klęsk, jak 0:5 w meczu piłkarskim przeciw Węgrom na Olimpiadzie w Paryżu czy rekordowej przegranej naszych footballistów 3:9 w roku 1936 w Jugosławii.

Któż z nas nie pamięta dramatycznego spotkania reprezentacyjnej jedynastki polskiej przeciw Brazylii w 1938 roku? Czarny, bosy Leonidas w ostatnich minutach meczu zdobył dwie bramki i ze stanu 4:3 dla Polski przechylił szalę zwycięstwa (5:4) na rzecz Brazylii, która wyeliminowała w ten sposób Polskę od dalszych gier o mistrzostwo świata.

Pamiętamy wszyscy ten mecz — a choć był on dla nas tak tragiczny — chętnie odświeżymy sobie z niego wspomnienia. Będziemy dumni, stwierdziwszy, że walczyliśmy z późniejszym mistrzem świata, jak równi z równymi. Lecz jest wielu wśród nas, którzy nie tylko nie pamiętają, ale nawet nie mogą pamiętać pierwszego meczu reprezentacji Polski w dniu 18. XII. 1921 w Budapeszcie, gdyż byli wówczas kilkuletnimi dziećmi zaledwie lub nie było ich jeszcze w ogóle na świecie. Uważamy tedy za słuszne, dobre i celowe, wspólne niejako przeczytanie pożółkłych kart dawnych kronik sportu polskiego i dlatego

począwszy od dzisiejszego numeru w tej rubryce naszego pisma drukować będziemy wspomnienia, przechodząc systematycznie rok po roku najważniejsze nasze imprezy sportowe.

Zaczniemy od pierwszego meczu reprezentacji Polski przeciw reprezentacji Węgier w dniu 18. XII. 1921 roku. Był to nasz pierwszy występ na forum międzynarodowym i dlatego jemu dajemy pierwszeństwo. Jeśliby chodziło o sukcesy — jak wymieniono już: Kusocińskiego, Konopackiej, Walasiewiczówny itd. — to te przyszły chronologicznie później, a my chcemy właśnie sięgnąć pamięcią do zarania naszego kontaktu zagranicznego i snuć wątek historii aż po dzisiejsze czasy.

Poza tym piłka nożna ma nie tylko najwięcej zwolenników, lecz również jest tym sportem, przez który mieliśmy najszerszy kontakt międzynarodowy. Trzecim wreszcie powodem, dla którego wspomnienia dni chwały i klęski od Budapesztu zaczniemy jest fakt, że za kilka tygodni obchodzić będziemy 25-lecie tego spotkania, które pod każdym względem zasługuje na miano historycznego.

Cofnijmy się więc myślą o 25 lat wstecz

i udajmy się na boisko M. T. K. (późniejsza Hungaria) w Budapeszcie, gdzie po raz pierwszy na boisku zjawia się jedynastka piłkarzy w czerwonych koszulkach z białym orłem na piersiach. Skład drużyny polskiej jest następujący:

śp. J. Loth (Polonia Warszawa) — **Gintel** (Cracovia), **Marczewski** (ŁKS) — **Styczeń** (Cracovia), **Cikowski** (Cracovia), **Synowiec** (Cracovia) — **Mielech** (Cracovia), **Kuchar** (Pogoń), **śp. Kałuża** (Cracovia), **Einbacher** (Warta), **Sperling** (Cracovia).

Drużyna polska odniosła wówczas olbrzymi sukces, ulegając najlepszej jedynastce węgierskiej 0:1 (0:0) i zdobyła sobie uznanie widowni oraz respekt u przeciwnika.

W następnym roku 1922 doszło po raz pierwszy do **międzypaństwowego spotkania piłkarskiego w Polsce.** Terenem jego był **Kraków.** W dniu 12 maja, w piękny słoneczny dzień stanęły na boisku Cracovii przeciw sobie drużyny Węgier i Polski w następujących składach:

WĘGRY: Neuhaus (III Kerület) — Zatyko (Vasas), **Kovacs** (III Kerület) — **Szabo** (Ferencvarosi), Kleber (III Ker.), **Tomecsko** (Vasas) — Katzer (Vasas), **Razsö** (Elektromos), **Priboj** (Ujpesti), **Seiden** (UTSE), **Solti** (Szeged).

POLSKA: Loth (Polonia) — **Gintel** (Cracovia), **Klotz** (Jutrzenka, **Cikowski** (Cracovia) **Śliwa** (Wisła), **Synowiec** (Cracovia) — **Krumholtz** (Jutrzenka), **Reiman** (Wisła), **Kałuża** (Cracovia), **Kuchar** (Pogoń), **Sperling** (Cracovia).

Zaczyna się jeden z najbardziej dramatycznych meczów naszej reprezentacji. Gra ona w białych koszulkach i czerwonych spodenkach, podczas gdy ich przeciwnik ma czerwone desy z herbem Węgier na piersiach i białe spodenki. Nasi grają pod słońce i przeciw lekkiemu wiatrowi. Kilka obustronnych ataków kończy się na liniach obrony — raz interweniuje Neuhaus po strzale Krumholtza i najbardziej nieoczekiwanie

pada wreszcie pierwsza bramka dla Węgrów.

Lewoskrzydłowy Solti strzela z daleka na bramkę Polski; przygotowany na ten strzał Loth robinzonuje w kierunku strzału, gdy w tym Gintel próbuje odbić strzał Solti'ego, piłka ześlizguje mu się po bucie, zmienia kierunek i wpada **w przeciwny od leżącego na ziemi Lotha,** róg bramki.

Węgry prowadzą 1:0

Ten stan utrzymuje się prawie aż do przerwy. Około 40 minuty drużyna polska zdobywa dużą przewagę i goście prawie bez przerwy na przedpolu węgierskim. Strzał Kałuży przechodzi tuż nad poprzeczką — strzał Reymana broni z trudem Neuhaus — w chwilę potem znów zawiniają Węgrzy rzut rożny. I kiedy cała prawie nasza drużyna zgrupowana jest pod bramką węgierską po kornerze, bitym przez Krumholza, Kovacs wykopuje piłkę daleko w pole, otrzymuje ją prawoskrzydłowy Katzer; podciąga niemal do linii bramkowej, centruje — Loth wybiega z bramki do centry, mija się z piłką, a nadbiegający Solti prawie z linii bramkowej pakuje głową w środek pustej bramki. Jest 2:0 dla Węgrów i na tym mija pierwsza połowa zawodów.

Po przerwie Cikowski i Śliwa zamieniają ze sobą pozycje. Zawodnik Cracovii przechodzi na środek pomocy, a Wiślak zajmuje pozycję skrajnego. Drużyna nasza, mimo utraty dwóch bramek i wyraźnego speszenia z tego powodu jest stroną częściej atakującą. A kiedy wydaje się, że potrafi uwieńczyć swoje wysiłki zdobytą bramką, wówczas znów niespodziewanie zdobywają Węgrzy 3-cią bramkę. Solti „ucieka" Śliwie i strzela przed nadbiegającym Gintlem płasko w prawy róg bramki. Od tej chwili los meczu jest przesądzony. Nasi grają zupełnie bez szczęścia. Krumholz przenosi ponad poprzeczką z kilkukrokowej odległości, „główkę" Kałuży wybija Neuhaus końcami palców z samej linii bramkowej, a strzał Reumana z podania Kałuży broni robinzonadą bramkarz węgierski — obrońca zaś (Zatyko) uniemożliwia Kucharowi „poprawkę". Mecz kończy się przegraną Polski 0:3 która bynajmniej nie była wykładnikiem sił. Różnica jednej bramki byłaby najbardziej sprawiedliwym stosunkiem tego pierwszego meczu piłkarskiej naszej reprezentacji w Polsce.

W niespełna 3 tygodnie później (28 maja) jedynastkę piłkarzy z białym Orłem na piersiach widziała poraz pierwszy stolica Szwecji, Sztokholm. Drużyna polska wystąpiła do tych zawodów w następującym składzie: **Wiśniowski** (Wisła) — **Klotz** (Jutrzenka), **Fryc** (Cracovia) — **Styczeń** (Cracovia), **Cikowski** (Cracovia), **Synowiec** (Cracovia) — **Kuchar** (Pogoń), **Garbień** (Pogoń), **Kałuża** (Cracovia), **Kogut** (Cracovia), **Sperling** (Cracovia).

Drużyna szwedzka grała w następującym zestawieniu: **Ruden** (Duigarden I. F Stokholm) — **Lund** (Kamraterna, Goeteborg), **Hemming** (Duigarden) — **Erikson** (Allmäna Idrotts Klubben — A. I. K. Stokholm), **Andersson** (Hammarby I. K. Stokholm), **Sundberg** (Duigarden) — **Bergström** (A. I. K.), **Svendberg** (A. I. K.), **Kaufelt** (A. I. K.), **Ekrott** (A. I. K.), **Kock** (A. I. K.).

(Jak widzimy więc w zespole polskim brakło doskonałego obrońcy Cracovii, Gintla, który na poprzednim meczu był jednym z najlepszych zawodników na boisku, lecz przyczynił się — niestety — do utraty pierwszej bramki; grający wówczas w swej drużynie, Pogoni lwowskiej, W. Kuchar na środku ataku objął na tym meczu pozycję prawoskrzydłowego mając obok siebie Garbienia (grał w swej drużynie na **lewym łączniku** — począwszy zaś od środka ku lewej grała trójka Cracovii).

W Sztokholmie odniosła reprezentacja Polski swój pierwszy triumf, zwyciężając Szwedów 2:1 (1:0)

Grą swoją i dżentelmeńskim zachowaniem zaskarbiła sobie drużyna polska szczery podziw i uznanie widowni, która nie szczędziła jej oklasków. Najwięcej z nich zdobyli **Wiśniewski, Fryc, Cikowski i Kałuża.** Bramki dla drużyny polskiej zdobyli **Klotz** (z karnego) przed przerwą i **Garbień** po przerwie. **Bramka, strzelona przez Klotza była pierwszą bramką zdobytą przez reprezentację Polski.** Karnego podyktował doskonały sędzia H. Meisl (prezes Austriackiego Związku Piłki Nożnej) za rękę obrońcy Hemminga.

Po przerwie zdobyli Szwedzi wyrównanie: skrzydłowy Kock przedostał się szybko w pobliże naszej bramki i podał piłkę dołem do tyłu. Nie mógł jej dosięgnąć Fryc i dostała się ona pod nogi nadbiegającego Svendberga, **który z kilku kroków strzelił w sam róg bramki. Od tej chwili drużyna polska poraz pierwszy zapoznała się z terminem „głośna gra", tj. niesłychanym dumpingiem publiczości pod adresem własnych graczy.** Każdy atak drużyny szwedzkiej odbywał się przy akompaniamencie widowni. Defensywa polska walczyła jednak z wielką ofiarnością, a przeciwnik, mimo chwilowej przewagi nie mógł zdobyć drugiej bramki. **Zdobyli ją natomiast Polacy.** Po szeregu groźnych akcyj Kałuży, Kuchara i Sperlinga **nadszedł w 78 minucie gry decydujący moment zawodów.**

(C. d. w następnym numerze).

UWAGA HOKEIŚCI!

Deklaracje zawodnicze już do nabycia

Deklaracje zawodnicze już do nabycia

Polski Związek Hokeja na Lodzie komunikuje, iż deklaracje zawodnicze są do nabycia u skarbnika PZHL Kraków, ul. Floriańska 47, F-ma St. Voigt. Cena 10 zł za sztukę.

*

Statut PZHL, regulamin sportowy oraz najnowsze przepisy gry w hokeja na lodzie znajdują się już w druku. Z chwilą ukazania się tego wydawnictwa zostaną o tym zainteresowani natychmiast zawiadomieni.

Cracovia wzmacnia skład

Sekcja hokejowa Cracovii przygotowuje się bardzo starannie do nadchodzącego sezonu. Dotyczy to tak wzmocnienia składu drużyny jak i budowy lodowiska. Dotychczas nadchodzą bardzo liczne zgłoszenia, a m. in. od znanych hokeistów: **Palus** (dawniej Pogoń lwowska), **Dolecki** (b. Warszawianka), **Pochwalski i Malotta** (b. zawodnicy Cracovii). Zawodnicy ci wraz ze wszystkimi, którzy występowali w drużynie Cracovii w ub. sezonie, a więc z **Ursoniem, Kasprzyckim, Kowalskim, Marchewczykiem, Michalikiem, Lemiszką i Maciejką** na czele będą stanowili pierwszą drużynę — która według najnowszych przepisów obejmować musi 15 hokeistów.

Wołkowski, znany reprezentacyjny hokeista Cracovii przygotowuje się również pilnie do występów w nadchodzącym sezonie. Jak się okazało, przyczyna jego słabszej formy w roku ubiegłym były niedomagania stawów kolanowych. Obecnie niedomagania te minęły i należy spodziewać się, że Kraków i Polska zobaczy tego znakomitego hokeistę znowu na lodzie w odpowiedniej formie. ł

Kierownictwo sekcji hokejowej Cracovii w pełnym zrozumieniu przyszłości swej sekcji oraz polskiego hokeja równą troską otaczało będzie zarówno drużynę reprezentacyjną, jak i rezerwy oraz drużynę juniorów.

Na terenach kortów tenisowych Cracovii rozpoczęła się już praca nad budową trybun, które pomieszczą 1.500 osób, wału na miejsca stojące, pomieszczenia na miejsca siedzące przy „bandach" oraz oparkanienia.

W związku ze słabszym oświetleniem lodowiska w ub. sezonie zainstalowane zostaną lampy o dużej ilości świec.

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA TS „WISŁA" rozpoczyna **zaprawę zimową** pod kierunkiem **fachowego instruktora w poniedziałek 28-go października** na sali gimnast. Państw. Gimn. i Lic. I im. Bartł. Nowodworskiego przy **Placu Groble.** Ćwiczenia dla **kobiet** będą się odbywały w poniedziałki i środy w godz. 16—17, dla **mężczyzn i chłopców** w środy i piątki godz. 18—19. **Wpisy nowowstępujących** przyjmowane będą tamże jako też w lokalu klubowym, ul. **Retoryka 1,** codzinnie w godz. 19—20.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW III-GO KRAKOWSKIEGO OKRĘGU POLSK. ZW. NARC. zwołany został przez zarząd Okręgu na dzień **30-go października** br. i odbędzie się tego dnia o godz. **17-tej** w siedzibie Okręgu, ul. **Retoryka 1** (lokal SNTS Wisła) z następującym **porządkiem dziennym:**

a) zatwierdzenie sprawozdań za r. ub, b) uchwalenie projektu preliminarza budżetowego, c) uchwalenie **programu pracy** na nadchodzący sezon, a mianowicie w dziedzinie 1. programu sportowego, 2. turystyki narciarskiej, 3. propagandy narciarstwa, d) **wybór nowego zarządu** Okręgu, e) wolne wnioski i interpelacje. **Uprawnieni do uczestniczenia** w Walnym Zjeździe będą delegaci wszystkich **zrzeszonych w PZN** klubów Okr. Krak., jeśli przedłożą **pisemne pełnomocnictwa** i uregulują zaległe i bieżące wkładki na rzecz Okręgu.

Bokserzy Wisły zwyciężają Baildon 10:6

Drugi występ bokserów **Baildonu** ze Śląska w Krakowie, tym razem w spotkaniu z najsilniejszą drużyną krakowską Wisłą zakończył się zwycięstwem Krakowian 10:6.

Bokserzy śląscy prócz **Pawliczka i Badury** na ogół nie reprezentowali zbyt wysokiego poziomu. Natomiast we Wiśle obok „rutyniarzy" Gromali, **Żbika, Natkanca** widzieliśmy poprawiających się **Matułę, Kozłowskiego i Bijała.** Chlipkiewicz walczył poniżej swej formy, a Baster miał pecha, któryw rezultacie przyniósł mu niespodziewaną przegraną przez k. o. **Pecha** miał również bokser śląski Badura. Po pięknej walce z Matułą w drugiej rundzie przy potknięciu się upadł tak nieszczęśliwie iż doznał skręcenia nogi i niezdolny był do dalszej walki.

Sędziowie tego spotkania nie stanęli na wysokości zadania. Jeśli można mieć pretensje do punktowego, którym był Winiarski, to zasadniczo tylko o remisowy wynik Natkanca z Wojciechowskim, natomiast sędzia ringowy Stawiarczyk w ringu wydawał się przede wszystkim utrudniać walkę bokserom śląskim, niesprawiedliwymi upomnieniami, nie zwracając uwagi w tym stopniu na podobne przewinienia bokserów Wisły. Jest to niezbyt „fair" i wystawia w dalszym ciągu niezbyt pochlebną opinię sędziom krakowskim, jako mało obiektywnym.

Wynik i przebieg walk jest następujący:

Waga kogucia: Chmiel (Baildon) wygrywa przez nokaut w drugiej rundzie z Basterem (Wisła). Była to dramatyczna walka. Pierwsza runda upłynęła na pięknej obustronnej walce, przy czym Baster miał raczej przewagę. Niespodziewanie w ostatniej sekundzie przed gongiem otrzymał dziwny cios, który go oszołomił i rzucił na deski. W drugiej rundzie mimo ambitnego oporu Baster nie był w stanie oprzeć się atakom Gromali (W).

Waga piórkowa: Strzoda (B) — mimo dzielnego oporu nie mógł oprzeć się żywiołowym atakom Gromali (W).

Waga lekka: Komander (B) — Bijał (W). Zawodnik Wisły swą postawą sprawił miłą niespodziankę. Walczył pięknie, w pierwszej rundzie miał dużą przewagę — kondycyjnie wytrzymał. Komander również b. się podobał. Obaj walczyli niezwykle fair i nierozstrzygnięta żadnego z nich nie krzywdzi.

Waga półśrednia I: Pawliczek (B) zwyciężył po niezwykle skutecznej walce wysoko na punkty Chlibkiewicza (W). Ciosy Ślązaka niezwykle czyste i mocne wypadały na tle słabszego krycia Chlibkiewicza b. efektownie. Od k. o. uchroniła Wiślaka tylko jego duża odporność.

Waga półśrednia II: Wojciechowski (B) — Natkaniec (W). Wynik nierozstrzygnięty, jaki ogłoszono po skończeniu tej walki spotkał się z żywiołowym protestem całej widowni. Natkaniec walczył brawurowo, stale był w ataku i walkę miał zasadniczo wygraną wysoko. Wojciechowski po wyrównanej walce w pierwszej rundzie w następnych na ogół walki unikał.

Waga średnia I: Kozłowski (W) wygrał przez techn. k. o. w trzeciej rundzie z Gajosem (B). Po pierwszych dwóch rundach na ogół wyrównanych, w trzeciej szeregiem kontrprostych oraz prawych sierpowych zupełnie oszołomił Gajosa, tak iż sędzia musiał walkę przerwać.

Waga średnia II: Matuła (W) wygrał z Badurą (B) na skutek przerwania drugiej rundy z powodu niezdolności Ślązaka do dalszej walki. Sędziowie uznali za przegraną przez k. o. Jak się okazało, Badura doznał skręcenia nogi.

Waga półciężka: Zbik (W) wygrywa w trzeciej rundzie przez k. o. z Figlem (B).

(af)

O puchar WS KOZPN

Dąbski—Groble 4:0 (2:0)

Zawody na dobrym poziomie. Zwycięstwo drużyny Dąbskiego w zupełności zasłużone, dzięki ambicji i ofiarności wszystkich zawodników. Groble zagrały słabo, w szczególności atak, który nie potrafił wyzyskać szeregu doskonałych okazji w zdobyciu bramki. Celował w tym Trojan, który był najsłabszym zawodnikiem na boisku. W Dąbskim na wyróżnienie zasługuje b. dobrze orientujący się bramkarz Bębenek, nie miał on jednak możności w pełni wykazania swego talentu, gdyż sporadyczne wypady Grobli kończyły się zazwyczaj strzałami w aut, poprzeczkę, czy też słupek. Obrona zdecydowana i pracowita. W pomocy na czoło wybił się środkowy Trynka, który zupełnie zablokował trójkę środkową przeciwnika. W napadzie pierwsze skrzypce grali: doskonały Samel, który swymi zagraniami na skrzydle raz po raz zagrażał Gołębiowskiemu oraz Kofin i Ryś. W drużynie Grobli na uznanie zasługuje jedynie bramkarz Gołębiowski, broniąc odważnie i pewnie. Bramki strzelili: Kumela, Soczyński, Nalepa z karnego i Kofin głową. Sędziował p. Pałka.

Rakowiczanka—Grzegórzecki 2:0 (0:0)

Do przerwy gra spokojna, z przewagą Grzegórzeckiego, który nie wykorzystał „murowanych" pozycyj. Po przerwie poszczególni zawodnicy Grzegórzeckiego opadają na siłach, „wypompowani" przewagą w pierwszej części meczu, do głosu dochodzi Rakowiczanka, jeśli chodzi o intuicję gry, strzela bramkę przez Bachiewicza, oraz Grzegórzecki, ale niestety w prowadzeniu gry „faul", okraszanej słownymi „epitetami" niewybrednego gatunku. W tym okresie gry obie drużyny nie wykorzystują rzutów karnych, obronionych przez bramkarzy. Drugą bramkę dla Rakowiczanki zdobył Kawuła. Sędziował b. dobrze Stopa, utrzymując dyscyplinę.

Wolanka—Pychowianka 1:0

Pierwsza połowa upływa pod znakiem żywej obustronnie gry, przy lekkiej przewadze ambitnie walczącej Wolanki. Po przerwie zwycięska bramka pada ze strzału Pieczary. Obie drużyny zawiodły w liniach ataku, których zawodnicy wykazali brak umiejętności strzeleckich. Wyróżnili się u zwycięzców Konik, 1. obrońca, Pieczara pr. skrzydłowy, u pokonanych Basista śr. pomocnik i Brożek pr. skrzydłowy. Sędziował Paleta b. dobrze.

Prądniczanka—AKS Czyżyny 3:2 (2:1)

Mecz ten był typowym przykładem pewnego zjawiska, jakie w drużynach klas niższych niepotrzebnie się zakorzenia. Mianowicie braki techniczne starają się poszczególni zawodnicy nadrabiać niepotrzebnie ostrym, wzajemnym wchodzeniem w siebie. Początkowo ma to charakter tylko ostrej gry, w miarę jednak drobnych, nie zawsze może nawet powodowanych złą wolą „fauli" następują coraz złośliwsze i zaczyna się gra brutalna, niebezpieczna dla zdrowia i całości piłkarzy. Sędzia ma trudne zadanie, gdyż początkowo gra w miarę ostra nie daje powodu do interwencji, a przerywanie jej za każde drobne wykroczenia uniemożliwiłoby w ogóle jej prowadzenie. To też drużyny powinny zwrócić uwagę na unikanie dążenia do ostrej gry, no i postarać się o poprawę poziomu technicznego.

Zwycięstwo Prądniczanki z przebiegu gry na ogół zasłużone, chociaż AKS pod koniec drugiej połowy miał wyraźną przewagę i uzyskanie piękną główką drugiej bramki przez pr. łącznika dawało mu szansę na remis i dogrywkę. Pierwszą bramkę zdobył dla Prądniczanki Porębski, wyrównał rzutem z kornera Krawczyk. W międzyczasie traci Prądniczanka dwóch zawodników, na skutek zderzeń, jeden doznaje kontuzji nosa, drugi Gazela Antoni przy ostrym zderzeniu z bramkarzem AKS łamie nogę i zostaje zabrany przez Pogotowie Ratunkowe. Grając w dziewiątkę uzyskuje Prądniczanka drugą bramkę z rzutu karnego przez Tomczyka za rękę obrońcy.

Po przerwie gra się obustronnie zaostrza. Prądniczanka gra wprawdzie w 10-kę, gdyż zawodnik z rozbitym nosem wszedł na boisko, ale raczej statystuje. Początkowo przeważa Prądniczanka i uzyskuje trzecią bramkę z przeboju Tomczyka, następnie do głosu dochodzi AKS. Sędziował zupełnie dobrze Wacławek Ad.

Bronowianka—Pocztowy 1:0 (1:0)

Bronowianka będąc drużyną bardziej zdecydowaną, oraz grającą twardo odniosła zwycięstwo nad nieźle ale za miękko grającą drużyną Pocztowego. Jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie zdobył Wójcik. Sędziował b. dobrze Konik.

O wejście do kl. A

Mościce pokonały na swoim boisku Szczakowiankę 5:3.

Skawinka prowadzi w tabeli o wejście do kl. B

W niedzielę odbyły się dwa spotkania o wejście do kl. B. KOZPN. W Skawinie Skawinka pokonał Milicyjny 2:1 i w Krakowie Społem wygrało z Tramwajem 1:0.

Tabelka po dotychczasowych spotkaniach przedstawia się następująco:

	gier	pkt	brm
1. Skawinka	3	5	11:4
2. Społem	3	3	5:7
3. Milicyjny	2	2	5:2
4. Tramwaj	4	2	4:11

SKAWINKA—MILICYJNY 2:1 (p:0)

Zwycięstwo swe odniosła Skawinka dość szczęśliwie. Obok atutów technicznych wniosła w grę niezwykle silną wolę zwycięstwa. Uzyskanie dwóch bramek do przerwy przez Rapija w 20 min. i Dziedzica w 29 min. stworzyło jej duże zabezpieczenie przed ewentualną przegraną, na co po przerwie wobec silnej przewagi Milicyjnego wybitnie się zanosiło. Jedyny punkt dla Milicyjnego zdobył w 35 min. po przerwie Nalepa. Dużą zasługę w utrzymaniu wyniku zwycięskiego ma bramkarz Skawinki Pamuła, który obronił szereg niebezpiecznych strzałów pod koniec spotkania. Sędziował b. dobrze Przenieslawski.

SPOŁEM—TRAMWAJ 1:0 (0:0)

Zasłużone zwycięstwo drużyny Społem, która miała przez większą część meczu przewagę. Jedyną bramkę zdobyło Społem przez Pesza. Sędziował b. dobrze Daniec. (w)

Instruktorzy H. K. N.!

Celem ujednostjnienia akcji szkoleniowej, komisja wyszkoleniowa Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Krakowie zwołuje na dzień 25 bm. to jest w piątek o godzinie 17 w sali firmy „Eska" w Krakowie, Rynek Kleparski 1.

Zebranie instruktorów i pomocników instruktorskich H. K. N.

Komunikat K.O.Z.P.N. 39/46

Na prośbę **KS Łobzowianka** z dnia 16. X. 1946 roku (bez liczby) zezwolono na rozegranie zawodów towarzyskich: Łobzowianka—I Szkoła Oficerska Piechoty i Kawalerii w dniu 20. X. 1946 r. na boisku KS Łobzowianka o godzinie 10-tej rano.

Na skutek prośby **KS Korona** z dnia 15. X. 1946 r. L. dz. 131/46, postanowiono przełożyć zawody o puchar Wydziału Sędziowskiego KOZPN Korona—Łagiewianka, wyznaczone na dzień 20 października 1946 r. na termin późniejszy.

Przyjęto do wiadomości pismo **KS Garbarnia** z dnia 11. X. 1946 r. L. dz. 192/46/MS zawiadamiające o równoczesnym przesłaniu odcinka zwolnienia zawodnika Flachta Kazimierza.

Tym samym załatwioną została prośba zawodnika Flachta Kazimierza z dnia 18. VI. 1946 r. o interwencję w sprawie udzielenia zwolnienia z KS Garbarnia.

Zreasumowano uchwałę **WG i D. KOZPN** z dnia 10. VII. 1946 r. zamieszczoną w protokole WG i D. KOZPN Nr. 26 pkt. 48 i postanowiono zweryfikować zawody o mistrzostwo juniorów KOZPN: Łobzowianka—Wieczysta v. o. 3:0 i 2 p. dla Łobzowianki, albowiem stwierdzono, iż w drużynie KS Łobzowianka brał udział zgłoszony i potwierdzony zawodnik Michalik Jan, a nie jak mylnie wpisano w karcie sędziowskiej, zawodnik Michalski Jan.

Równocześnie ukarano KS Łobzowianka grzywną zł. 100 za mylne wypełnienie karty sędziowskiej na powyższych zawodach.

Karę w stosunku do KS Wieczysta odnośnie powyższych zawodów podtrzymuje się w całości.

Znosi się grzywnę w kwocie zł. 100 jak pkt. 49/g protokołu WG i D. KOZPN z dnia 10. VII. 46, Nr. 62, nałożoną na KS Łobzowianka za wstawienie niezgłoszonego zawodnika Michalskiego Jana na zawody o m. jun. KOZPN: Łobzowianka—Wieczysta odbyte w dniu 2. VI. 1946 roku.

Uwzględniono odwołanie **Dąbskiego Klubu Sportowego** z dnia 23. VII. 1946 r. L. dz. 77/46 i postanowiono zreasumować uchwałę WG i D. KOZPN z dnia 10. 7. 46, zamieszczoną w protokole Nr. 26 pkt. 48 i unieważnić zawody o mistrzostwo juniorów KOZPN: Krowodrza—Dąbski, odbyte w dniu 26. V. 46 i Chełmek—Dąbski, odbyte w dniu 7. VII. 46, jak również znieść grzywnę w kwocie zł. 100 nałożoną na KS Dąbski, jak protokół WG i D. Nr. 26 z dnia 10. VII. 46 pkt. 49/c, za wstawienie niezgł. zawodnika Króla Bolesława do zaw. o m. jun. KOZPN: Krowodrza—Dąbski w dniu 26. V. 1946 roku, albowiem w komunikacie Krakowskiego OZPN Nr. 6/46 w półtygodniku sportowym „Start" z dnia 2. IV. 1946 r. zamieszczono w punkcie d) ukarano zawodników: „Króla Bolesława z TS Wisła-Kraków 4-mies. dyskwal. za podwójne podpisanie po raz drugi karty zgłoszeń tych zawodników" a nie podano całej uchwały odnośnie tegoż zawodnika, zamieszczonej w protokole WG i D. KOZPN Nr. 11 z dnia 27. III. 1946 r. pkt. 23, która brzmiała: „Ukarano zawodnika Króla Bolesława z TS Wisła-Kraków 4-mies. dyskwal. za podwójne podpisanie karty zgłoszenia dla Dąbskiego KS.

Równocześnie unieważnia się kartę zgłoszenia Króla Bolesława dla Dąbskiego Klubu Sportowego, a podtrzymuje się ważność tejże dla TS Wisła".

Wobec takiego stanu rzeczy przyznaje się słuszność wywodów naprowadzonych w odwołaniu Dąbskiego KS z dnia 23. VII. 1946 r. L. dz. 77/46, iż zawodnika Króla Bolesława wstawił nieświadomie do powyższych zawodów z powodu niejasnego zamieszczenia i braku końcówki w półtygodniku sportowym „Start", jak jest to już wyżej wyszczególnione.

Kaucja protestacyjna w kwocie zł. 300 zapisana na dobro Dąbskiego KS.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego:

Kinowiec—Związkowiec 5:1 i 2 p. dla Kinowca.

Bronowicki—ZWM Zryw 1:0 i 2 p. dla Bronowickiego.

Tramwaj—Chełmianka 7:0 i 2 p. dla Tramwaju.

Legia—Podgórski 5:1 i 2 p. dla Legii.

Garbarnia—Tonianka 16:0 i 2 p. dla Garbarni.

Korona—Nadwiślan 1:0 i 2 p. dla Korony.

Korona—Tęcza 7:0 i 2 p. dla Korony.

Tramwaj—Płaszowianka 4:3 i 2 p. dla Tramwaju.

Tonianka—Chełmianka 4:2 i 2 p. dla Tonianki.

ZWM Zryw—TUR Kobierzanka 2:1 i 2 p. dla KS ZWM Zryw.

TUR Podgórski—Bronowicki 5:2 i 2 p. dla Podgórskiego.

Nadwiślan—RKS Związkowiec 3:1 i 2 p. dla Nadwiślanu.

Nadwiślan—Tęcza 5:1 i 2 p. dla Nadwiślanu.

Korona—Kinowiec 2:0 i 2 p. dla Korony.

Garbarnia—Tramwaj 7:0 i 2 p. dla Garbarni.

Legia—ZWM Zryw 6:1 i 2 p. dla Legii.

Kinowiec—Tęcza 5:3 i 2 p. dla Kinowca.

Kobierzanka—Bronowicki v. o. 3:0 i 2 p. dla Kobierzanki. Drużyna Bronowickiego zeszła samowolnie z boiska.

Zweryfikowano zawody o puchar Wydziału Sędziowskiego Kr. OZPN:

KLASA „A"

Dąbski—Wisła 7:0 i 2 p. dla Dąbskiego.

Cracovia—Wieczysta 3:2 i 2 p. dla Cracovii.

Groble—Borek 3:1 i 2 p. dla Grobli.

Dąbski—Prokocim 4:2 i 2 p. dla Dąbskiego.

KLASA „B"

Pocztowy—Prądnicki 4:2 i 2 p. dla Pocztowego.

Rakowiczanką—Legia 10:1 i 2 p. dla Rakowiczanki.

Prądniczanka—Podgórski 6:1 i 2 p. dla Prądniczanki.

KLASA „C"

Pychowianka—Przegorzalanka 2:1 i 2 p. dla Pychowianki.

Wolanka—Kobierzanka 9:1 i 2 p. dla Wolanki.

Związkowiec—Zryw 3:0 i 2 p. dla Związkowca.

Zweryfikowano zawody o mistrzostwo juniorów Kr. OZPN:

Łobzowianka—Bocheński 3:0 i 2 p. dla Łobzowianki.

UKARANO STOWARZYSZENIA:

Bronowicki (RKS) grzywną zł. 1.000 za samowolne zejście drużyny z boiska podczas zawodów o mistrzostwo RSKO: Kobierzanka—Bronowicki, odbytych w dniu 22. IX. 1946 r.

UKARANO ZAWODNIKÓW:

Parę Mariana z KS Kinowiec 2-tygodniową dyskwalifikacją za pogróżki względem przeciwnika na zawodach o m. RSKO: Kinowiec—Związkowiec, odbytych w dniu 8. IX. 1946 r.

Szydlak Marian,

Chałupa Marian i

Rys Józef — wszyscy z **KS Prokocim** surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach o puchar Wydziału Sędziowskiego KOZPN: Prokocim—Dąbski, odbytych w dniu 13. X. 1946 r.

Wydawca: R.S.K.O. Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Maksymilian Statter. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 552-97. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1. M—15558